

KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisy nie zwracają się.

Cena prenumeraty:

w Lublinie z odnośzeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50.

Zagranicą 8 rb. rocz.

Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb. Nekrologi za wiersz 25 k. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada. Skrzynka pocztowa № 62.

№ 145.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

OD REDAKCJI.

Za przedruk z „Wolnego Słowa“ w № 137 i 138 „Kurjera“ z dnia 20 i 21 b. m. artykułu p. t. „Niebawale historie“, omawiającego działalność p. K. Zaremby, wice-prezydenta Warszawy i b. prezydenta Lublina, redaktor naszego pisma skazany został w drodze administracyjnej na zasadzie rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego z dnia 21 b. m. na 500 rubli kary lub 3 miesiące aresztu.

Wobec tego zmuszeni jesteśmy druk „Niebawale historie“ narazie przerwać.

Lubelskie T-wo Dobroczynności.

II. Wiktoryn.

Spółczeństwo dzisiejsze—jak powiadają niektórzy—wspiera się na rodzinie; a wiadomą jest rzeczą, że fundamentem umożliwiającym istnienie „porządnej rodziny“ burżuazyjnej jest prostytucja.

Prostytucja umożliwia młodym ludziom opóźnianie małżeństwa aż do czasu wyrobienia sobie „stanowiska“. Prostytucja jest jednym z warunków nierozzerwalności małżeństwa, a tym samym poważnym czynnikiem zachowania „świętości rodziny“. Prostytucja daje zarobek całym rzeszom kobiet, które ustrój kapitalistyczny na śmierć głodową skazuje. Prostytucja, jako prawem i zwyczajem uświęcona instytucja społeczna, podtrzymuje między nędzarką, oddającą się za rubla i panią bankierową, flirtującą dla dobra interesu z klientami swego męża, ten konieczny przedział, bez którego lacno ezelgodna dama mogłaby się znaleźć na jednym poziomie z wyklętą ulicznicą. Prostytucja zapewnia ujście namiętnościom synów z porządnymi rodzinami, dzięki czemu niewinność córek zostaje zakonserwowana, aż do czasu kiedy jakiś zblazowany mąż zerwać ją zechce. Prostytucja jest jedyną pociechą, radością życia i odpoczynkiem po kłopotach dla tylu zacnych ojców rodzin, szanownych obywateli kraju, filarów ojczyzny i podpór społeczeństwa. Prostytucja wreszcie jest jedną z najstarszych instytucji na świecie; dużo starsza jest od wszystkich dzisiaj żyjących państw i kościołów, sama tradycja więc otoczyła ją nimbem nienaruszalności.

To też ci, których zadaniem jest obrona odwiecznych zwyczajów, którzy stoją na straży tradycji i pilnie baczą, aby odwieczny, podobno przez Boga samego ustalony, porządek społeczny jak-

WYSZŁA Z DRUKU

„Jednodniówka“ literacka z wyjątkowym współudziałem sił lubelskich

Cena 50 kop.

Do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, w kioskach i redakcji Kurjera.

TURBINY WODNE oryginalne czeskie

system ulepszony o wydajności siły do 80%.

MŁYNY PAROWE i WODNE urządza nowe i przebudowuje istniejące.

HERMAN BENESZ I SYN

Biuro techniczne i skład maszyn w Lublinie, ul. Zamojska № 19.

Nadeszły na skład okazjne turbiny i maszyny młyńskie najnowszej konstrukcji.

Bozanna

Szwajcaria

COLE LEMANJA

PRZYGOTOWUJE SZYBKO

i gruntownie do egzaminów, umożliwiających wstęp do wszystkich

Wyższych Zakładów Naukowych Europy zachodniej (Francja, Niemcy, Anglja, Austrja i Włochy).

W przeciągu 3 1/2 lat z 400 wychowanców szkoły 95% z powodzeniem przeszło egzaminy.

najmniej był naruszony, ci wszyscy, a na ich czele kościół, nieustannie pilnują, czy najstarszej instytucji nie grozi jakie niebezpieczeństwo. Wysiłki, zmierzające do pokonania nędzy, tej pierwszej rodzicielki prostytucji, walka o prawa ludzkie dla kobiety, uświadamianie dziewcząt o tajemnicach domów publicznych i o handlu żywym towarem, domaganie się praw dla dzieci, do splodzenia których nie wyrobiono stosownego „razrzeszenia“ zwanego ślubem, zwalczanie reglamentacji prostytucji, zwalczanie nierozzerwalności małżeństw—wszystkie te dążenia spotykają się zawsze i wszędzie ze zgodnym oporem Kościoła i społecznie uprzywilejowanych sfer konserwatywnych.

Natomiast sfery te chętnie spóldziałają takim instytucjom, które prostytucji w niczym nie szkodzą, a przytym stwarzają złudę, że coś tam robi się w tym kierunku.

W odległości półtorej wiorsty od rogatki na prawo przy szosie lubartowskiej wznosi się grupa domów murowanych, obok których widać sad owocowy i kilkanaście morgów uprawnego pola. To Wiktoryn, zakład poprawczy dla prostytutek, prowadzony przez zakonnice ze zgromadzenia Dobrego Pasterza. Celem zakładu jest pomaganie byłym prostytutkom do powrotu do normalnego życia, a ściślej mówiąc—nawracanie prostytutek. Zakład posiada obecnie 40 wychowanek, których wiek waha się od lat 8 do 40. Zwiedziliśmy wszystkie ubikacje zakładu, od domu zajmowanego przez zakonnice do jadalni i sypialni wychowanek. Samych wychowanek nie pokazywano nam, słusznie twierdząc, że takie pokazywanie „jawnogrzesznic“ byłoby przykrością dla nich i niedelikatnością.

O całości zakładu powiedzieć mogę tylko tyle, że przy wielkim ubóstwie środków, utrzymany jest cały we wzorowej czystości i porządku.

O metodach stosowanych względem wychowanek mogę sądzić tylko z niektórych urzędzeń zakładowych, z wersetów z Pisma Świętego, widniejących na ścianach, i z bardzo skąpych w tej sprawie informacji zakonnice.

Z urzędzeń zakładowych przedewszystkiem uderza kaplica, urządzone w taki sposób, że ołtarz odgradzony jest nieprzezroczystą kratą od ławek, na których siedzą pokutnice—bo tak są one tam nazywane. Pokutnice więc słyszą mszę, ale nie dostępują zaszczytu oglądania ołtarza i sługi bożego przy nim. Konfesjonał urządzony jest tak, że ksiądz ma doń dostęp z jednego pokoju, a pokutnica z drugiego, i spowiedź odbywa się przez kratkę, zasloniętą czarną gazą, na której jeszcze wisi biała chusteczka. Wszystko to ma uniemożliwić zamianę spojrzeń między kapłanem i pokutnicą. A niewiadomo kto byłby w takim razie w większym niebezpieczeństwie.

Zdaje się, że główną myślą przewodnią tych urzędzeń jest wykazanie dziewczętom, jak nikczemnymi i niegodnymi są istotami, jak straszny jest ten upadek, w którym się znajdują.

W tym samym duchu brzmią wersetety w korytarzach, jadalniach i sypialniach. Ze wszystkich ścian odzywają się przypomnienia o karach boskich, o konieczności pokory i posłuszeństwa, o straszliwym gniewie Pana na niepokutujących; w sypialni przed oczami zasypiających rozciąga się na łuku sklepienia napis o grozie sądu ostatecznego i mękach piekielnych.

Nie dziwiłbym się, gdyby napis ten stał się zmorą tych nieszczęsnych istot, zmuszonych tam sypiać.

W jadalni stoi na podniesieniu krzesło dla zakonnicy, która tylko dozoruje jedzące pokutnice, lecz zapewne nie brudzi swej świętości siadaniem z niemi przy jednym stole. Tak samo na ogrodowym boisku, do rekreacji przeznaczonym, jest pod drzewem coś w rodzaju tronu dla dozorującej świętej osoby.

Wszystko to każe przypuszczać, że nieszczęsne ofiary ustroju społecznego są tam traktowane zgodnie ze swą naturą—jako pokutnice; że te nieraz kilkunastoletnie dzieci muszą tam pokutować, muszą brać na siebie winy całej panującej nad dzisiejszym społeczeństwem zgrai koluntów i nikczemników, którzy swemi prawami i zwyczajami wtrącili je w ohydę.

Jakie to są te kary, do poddawania się którym nawołują wersetety, nie wiem; mówiono mi tam jeno, że wychowanki nieraz próbują ucieczki z zakładu, a widziałem okna zakratowane i wysokie parkany kolezastym drutem wieńczone.

Przypuścimy, że wszystkie te prostytutki zostaną nawrócone, że te pokutnice pomyślnie przebrną ścieżki cierniowe i przyjęte nareszcie będą na łono Dobrego Pasterza, to i tak 40 prostytutek jest śmiesznie małą ilością, która staje się prostoprostu zerem, gdy przypomnimy sobie, że akcja ta w niczym prostytucji nie umniejsza, że społecznych przyczyn ją wywołujących zupełnie nie dotyka. Być może, że do owczarni chrystusowej przybędzie parę owieczek, aleć nas obchodzić musi nie owczarnia niebieska, tylko to realne społeczeństwo ziemskie, w którym żyjemy. Mając więc to społeczeństwo na widoku, zapytałem oprowadzającej nas siostry przełożonej, co robią te „pokutnice“, co do których siostry uznały, że już dostatecznie przemieniły się i mogą wrócić do normalnego życia.

— Dostają zwykle miejsca służących—odpowiedziała zakonnica i dodała: są najczęściej bardzo dobrimi służącymi.

MEMORJAŁ

Członka Rady Państwa Ign. Szebeki.

IV.

Wszystkie te obliczenia dokonane zostały przeze mnie na zasadzie danych statystycznych, dostarczonych przez ministerjum spraw wewnętrznych, i wykazów, zaczerpniętych z najpoddańszego sprawozdania nadprokuratora syudu, i mogą być łatwo sprawdzone przez każdego z naszych członków. W ten sposób stosunek procentowy prawosławnych do ludności gubernji będzie wynosił 30 $\frac{1}{2}$ proc., katolików 53 proc. Dodam jeszcze, że i obecnie pod rubryką „prawosławnych“ figuruje znaczna liczba katolików, którzy pozbawieni byli możności „zapisać się“ w poczet katolików. Dla zarejestrowania wymagane jest złożenie metryki, a wydawanie tego dokumentu systematycznie jest utrudniane! Wynikająca z tych danych niemożliwość oparcia ustawy na zasadzie wyznaniowej, skłoniła i komisję Dumy i rząd do szukania punktu oparcia w zasadzie narodowościowej. Jednakże sporządzone ad hoc dane statystyczne są bardzo dalekie od rzeczywistości i nie wytrzymują krytyki. A oto i dowód: według projektu ministerjalnego ludność wyłączonych powiatów gub. Lubelskiej wynosi 514,000, a według wykazu gubernatora w dniu 1-m stycznia 1910 r. wynosiła 558,000. W ciągu jednego roku—różnica 44,000, przyczem nastąpiło znaczne powiększenie mówiących po rosyjsku kosztem Polaków.

Drugi przykład: na str. 5-ej raportu, złożonego ministerjum spraw wewnętrznych przez

Odnosnie tego ostatniego twierdzenia nie mam żadnych wątpliwości; służąca, wyhodowana przez zakonnice, jest zawsze doskonałą służącą: robi wszystko bez szemrania, grymasy państwa znosi w pokorze, a wynosząc nocniki ofiarowuje je za zbawienie swojej duszy. Nie wątpię także, że pobożność ich musi być należyście ugruntowana, zanim wypuszczą ją z zakładu, to znaczy, że stają się dewotkami.

Rezultat więc jest dla niebieskiej owczarni, której jedna owieczka przybędzie i dla jakiejś tam pani, która dostanie nareszcie nie pyskają służącą; społeczeństwo zaś zamiast prostytutki ma dewotkę, co wydaje mi się zyskiem bardzo wątpliwym i przyznaję, że nie umiałbym wybrać, gdyby kazano mi orzec, która z tych dwóch obrzydliwości jest bardziej szkodliwą.

Ogólny bilans społeczny zakładu zwanego Wiktorynem tak się przedstawi: — Zakład ten w niczym nie wpływa na zmniejszenie wielkiego zła, zwanego prostytucją; dzięki jego istnieniu ani o jedną prostytutkę nie będzie mniej, ani jeden handlarz żywego towaru z powodu zakładu strat nie poniesie. Prostytucja jest wytworem pewnych warunków; na miejsce zabranej prostytutki natychmiast druga stanie na tej samej ulicy, jak na miejscu jednego spalonego domu zaraz drugi będzie wybudowany.

Ilość prostytucji się nie zmniejsza, tylko z niektórych prostytutek czynione są służące, co jest bardzo wątpliwym moralnym podniesieniem; i przytym—służące dewotki, co jest już wprost szkodą społeczną. Jeśli dodamy, że zakład taki jest twierdzą klerykalizmu i rozsądkiem dewocji nietylko między pokutnicami, lecz w szerokich kołach ludzi z nim się stykających, że jest rozpleniaczem i obrońcą najdzikszych poglądów na sprawy społeczne, dojsć musimy do wniosku, że istnienie jego przynosi więcej szkody niż pożytku i że zakład ten na poparcie nie zasługuje.

Jan Hempel.

gubernatora siedleckiego za r. 1907, w pow. Konstanyńskim gub. Siedleckiej podano liczbę mieszkańców, używających języka rosyjskiego na 24,874, polskiego — 42,215, a w procentach — Rosjan 29,2 proc., Polaków 53,1 proc., a kiedy w Dumie z cechy wyznaniowej przeszli na narodową, to według nowych informacji tegoż gubernatora w tymże powiecie okazało się Rosjan 50,598, a Polaków—18,261. Procent odwrotny: Polaków zaledwie 22 proc., a Rosjan 62 proc.

Jeżeli porównać dane statystyczne ministerjum spraw wewnętrznych o składzie narodowościowym wyłączonych gmin i wiosek, z danymi, zebranymi przez prof. Francewa (wydanie chełmskiego bractwa Św. Bogarodzicy) według wskazówek duchowieństwa prawosławnego i nauczycieli, to okaże się, że wiele czysto polskich miejscowości ministerjum zaliczyło do miejscowości, których ludność używa w domu języka rosyjskiego.

W formie przykładu przytoczę gminę Łabunie, w pow. Zamojskim. Według danych ministerjum tam na 5,891 mieszkańców, używających języka polskiego, jest 646 osób używających języka rosyjskiego. Według prof. Francewa — cała gmina polska. W gminie Suchowola, w tymże powiecie, na ogólną liczbę 7,246 mieszkańców, według danych ministerjum, języka rosyjskiego używa 2,034 osób, według prof. Francewa wszystkie wioski tej gminy są czysto polskie — tylko jedna mieszana. W gminie Zwierzyniec na ogólną liczbę 8,289 mieszkańców, według danych ministerjalnych, języka rosyjskiego używa 2,792 osób, według Francewa na 11 wiosek gminy, 10 jest czysto polskich — jedna mieszana.

RODZIEWICZOWA M.

Dewaitis

wydanie jubileuszowe

ŁUTOSŁAWSKI W.

Wyszły zeszyty 1—4.

po kop. 40 zeszyt.

JÓZEF WEYSENHOFF

Wychowanie człowieka

Na drodze ku wielkiej przemianie

SWIĘTOCHOWSKI A.

Wydanie jubileuszowe

Wyszły zeszyty 1—4.

po kop. 40 zeszyt.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

GUBERNERA I WOLFA W LUBLINIE

do nabycia

we WSZYSTKICH

księgarniach.

Wydanie jubileuszowe

Ł. A.

PROBOSZCZ Z PRISLAN

1.20

Źródła moralności—2

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, iż czas odnowić prenumeratę na półrocze II-gie i kwartał 3-ci.

Sprawa Chełmska w Radzie Państwa.

W dalszym ciągu obrad nad projektem chełmskim przemawiał *protajerej Butkiewicz*, który utrzymywał, że Chełmszczyzna ulega straszliwemu naciskowi polonizmu i katolicyzmu. Były wypadki świętokradztwa, szydzenia z prawosławia, wyśmiewania się z procesji, podpalania wsi, rosyjskich i rzucania bomb do cerkwi. Mówca cytuje także komunikat gubernatora siedleckiego o wrogich ruchach Polaków. Na zakończenie o. Butkiewicz, na zasadzie zapoznania się z pisarzami polskimi, Świętochowskim i Niemojewskim, utrzymuje, że dla Polaków najbardziej obrażające jest wyodrębnienie Chełmszczyzny z general-gubernatorstwa warszawskiego.

Posel *Meyszłowicz* (gub. wileńska) wykazuje, że sztucznie tworzona jednostka administracyjna nie podobna jest w niczym do innych. Zarząd koncentruje się w różnych centrach. Mieszkańcy będą musieli stać się poddżurkami. Celem projektu nie jest obrona Rosjan przed Polakami, lecz rusyfikacja Polaków drogą praw wyjątkowych. Obrońcy projektu wskazują, że projekt jest tylko pierwszym krokiem dalszego w tym kierunku postępowania. Mówca wylicza ograniczenia Polaków, tkwiące w projekcie. Po nich następują inne, te naprzód, które były już w projekcie rządowym, ale zostały odrzucone przez Dumę, a potem inne. Tylko pierwszy krok jest trudny: kto wypowiedział: a. musi powiedzieć także: b. A potem dziwią się, że Polacy traktują projekt nerwowo.

Obolenski I utrzymuje, że Chełmszczyzna jako dzielnica zaludniona przez Rosjan i prawosławnych powinna mieć odrębny system rządzenia. Wprawdzie w projekcie są wady, ale niema czasu na ich usuwanie, bo równałoby się to odrzuceniu projektu, któremu nadano znaczenie polityczne, międzynarodowe niemal, ponieważ wysuwa się zasadę nietykalności granic Królestwa Polskiego. Mówca wzywa do przyjęcia projektu w redakcji Dumy.

Suchotin dowodzi, że wyłączenie Chełmszczyzny w niczym nie grozi obronie narodowej.

Obolenski II mówi, że niema państwa polskiego, więc niema komu odbierać Chełmszczyzny. Projekt powinien być poprawiony i przyjęty.

Bagalej, profesor uniwersytetu w Charkowie, dowodzi, że ludność gub. lubelskiej i siedleckiej jest małoszkie i polonizuje się dopiero od lat 16. Wydzielenie uważa za konieczne.

Hr. Olizar wskazuje, że propaganda prawosławia powinna się odbywać drogą przekonania, a nie przymusu i gwałtu. Władza państwowa należy do rozwoju, oni więc są stroną nacierającą.

Szebeko polemizuje z obrońcami projektu. Nie majątek sporny odbierają Polakom, jak mówił *Bagalaj*, ale i bezsporny.

Większością głosów Rada przechodzi do rozpraw szczegółowych. *Hr. Witte* głosował z mniejszością.

Przy głosowaniu nad artykułami większość ich przyjęła Rada bez dyskusji.

Dłuższą dyskusję wywołały art. 2, nakreślający granice nowej gubernji, i art. 10 o wyłączeniu Chełmszczyzny z zarządu general-gubernatora warszawskiego, przytym prezes *Akimow* pozbawił głosu *Zinowjewa*. Wszystkie poprawki odrzucono.

Cały projekt wydzielenia Chełmszczyzny Rada państwa przyjęła w trzecim i ostatnim czytaniu w redakcji Dumy.

Samorząd w Radzie Państwa.

Odbyło się ostatnie posiedzenie komisji Rady państwa do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Prezes komisji, *Kobylinski*, wygłosił dużą mowę, dowodząc, że w Radach miejskich powinien być zaprowa-

dzony wyłącznie język rosyjski, który ludność zna dzięki wprowadzeniu go w uczelniach średnich i wyższych.

Szebeko nie uważa za najważniejszą kwestję, jaki język będzie przyjęty, jednakże ludność zajmie stanowisko odmowne wprowadzeniu języka rosyjskiego. Język polski usunięty jest zarówno z uniwersytetu jak i ze szkół średnich i instytucji rządowych, dlatego też usunięcie go z Rad miejskich sprawi wrażenie ujemne i wpłynie ujemnie na stosunki pomiędzy Rosjanami a Polakami. Głównym zadaniem samorządu jest podniesienie ekonomiczne miast. Do tego celu konieczne są dobre stosunki wzajemne radnych miejskich.

Szebeko poparł ks. *Obolenski*, który wniósł kilka poprawek.

Po rozprawach sprawę językową w samorządzie pozostawiono w projekcie redakcji Dumy. Wprowadzając uzupełnienie ks. *Obolenski*, że każdy radny ma prawo prosić prezesa o przetłumaczenie w krótkości każdej mowy polskiej na język rosyjski.

Przy artykule o języku w samorządzie znajduje się uwaga, w której powiedziano, że w 8-ciu miastach gub. Suwalskiej zostaje wprowadzony język litewski. Komisja uwagę tę przerobiła na paragraf specjalny, przyczem postanowiła, że w miastach tych można używać języka polskiego narówni z litewskim.

Na początku projektu samorządu znajduje się artykuł, w którym wyliczone są miasta powiatowe przyszłej gub. Chełmskiej. Przedstawiciel rządu oświadczył, że jeżeli Rada odrzuci projekt chełmski, rząd nie zgodzi się na wprowadzenie tam samorządu. Wobec więc konieczności omówień o ustanowieniu kurji na nowych zasadach artykuł ten będzie zrehabilitowany później, stosownie do redakcji przyjętego przez Radę projektu wydzielenia Chełmszczyzny.

Wniesienie projektu samorządu miejskiego na plenarne posiedzenie Rady państwa przed ferjami jest wielce problematyczne.

Z Lublina i gub. Lubelskiej.

Zagadkowe aresztowanie. Od kilku dni krąży po mieście rozmaite pogłoski o aresztowaniu p. W. Wrony, współpracownika „Ziemi Lubelskiej”; pogłoski te przedostały się nawet na łamy miejscowych pism rosyjskich i czerpiących od nich informacje niektórych polskich dzienników warszawskich.

W zagadkowej sprawie tej znajdujemy we wczorajszym numerze „Ziemi Lubelskiej” następujące wyjaśnienia:

W dn. 19 b. m. wieczorem został aresztowany z rozporządzenia władz łukowskich współpracownik naszego pisma p. Wiktor Wrona, oskarżony przez ks. Jana Włodzyńskiego proboszcza parafji Gutowskiej Woli (powiat Łukowski) o wymuszanie 5000 rubli rzekomo za niewykonanie wyroku jakiejś partji, skazującej ks. Włodzyńskiego na śmierć.

Wobec tego, że wzmiankowany ks. już poprzednio denuncjował i oskarżał różne oso-

**MASZYNY DO SZYCIA
KOMPANJI SINGER**

MASZYNY
RĘCZNE

20

R.



KOMPANJA SINGER

MASZYNY
NOŻNE

40

R.

WYPŁATA RATAMI od 1 RUB. TYG.

do nabycia we wszystkich księgarniach. Popularne wydanie jubileuszowe. L. A. PROBOSZCZ Z PRISLAN - 1.20. ZNAJ PANNA, nowela 1.50. LUTOSŁAWSKI W. Na drodze ku wielkiej przemianie. ŚWIĘTOCHOWSKI A. Źródła moralności - 2. Wychowanie człowieka. Wyszły zeszyty 1-4. po kop. 40 zeszyt. GUBERNERA i WOLFA W LUBLINIE. MAJNOWSZE WYDAWNICWA.

by, które zostały przez sąd uniewinnione, a oskarżenia ks. Włodzyńskiego przez tenże sąd zostały uznane za niesumienne, mamy prawo przypuszczać, iż i oskarżenie rzucone na p. Wrone, który przyczynił się bezpośrednio do opuszczenia przez ks. Włodzyńskiego zajmowanej uprzednio przez niego par. Skierbieszowskiej, wywołane zostało chęcią pomsty i należy do kategorii powyżej wzmiankowanej.

O wyniku śledztwa sądowego i ewentualnej sprawy nie omieszkamy w swoim czasie czytelników poinformować.

Tyle „Ziemia“. Do sprawy tej powrócimy w najbliższym czasie.

Powrót wycieczki. Wczoraj wieczorem powrócili uczestnicy wycieczki lubelskiej do Białowieży. Wszyscy cieszą się doskonałym zdrowiem i humorem. Zachwyceni są puszcza i obiecują sobie i na przyszły rok wziąć udział w tej wycieczce. Szczegółowy opis wycieczki podamy później.

Two Muzyczne „Harmonja“ w dniu dzisiejszym urządza zabawę ogrodową, połączoną z zabawą dziecięcą w parku na Bronowicach. Jest nadzieja, że urozmaicony program tej zabawy, oświetlenie parku z nastaniem zmroku, oraz wiele niespodzianek z nagrodami, ściagną tłumy publiczności. Ceny wejścia: dla członków i ich rodzin 10 kop. dla gości 15 kop., dla dzieci i młodzieży szkolnej 5 kop. od osoby. W razie niepogody zabawa odbędzie się w dn. 30 b. m.

Wycieczka kolejarzy, po zwiedzeniu Kazimierza, Janowca i Puław przybywa dzisiaj wieczorem do Lublina i cały dzień jutrzejszy poświęci na zwiedzanie naszego miasta.

**Pamiętajmy o potrzebach
szkolnictwa naszego.**

TELEGRAMY.

KATASTROFA W FABRYCE.

Sosnowiec, 27 czerwca. W fabryce chemicznej „Strem“ w Strzemieszycach wybuch benzyny zniszczył zupełnie budynek fabryczny i maszyny. Pożar gaszono do południa. Robotnicy Szczepaniak i Gadzik ponieśli okropną śmierć w płomieniach.

W IZBACH AUSTRIACKIEJ I WĘGERSKIEJ.

Wiedeń, 27 czerwca. Izba ukończyła rozprawę nad projektem o reformie wojskowej.

Budapeszt, 27 czerwca. Reskryptem przetrwano podjęcie izby do dnia 17-go września. Opozycja przy czytaniu reskryptu Károlyiego była nieobecna.

WRZENIE W ARMII TURECKIEJ.

Berlin, 28 czerwca. Wrzenie wśród armii tureckiej w Albanji wzrasta coraz bardziej. Wielki wezyr podał się z tego powodu do dymisji.

OGŁOSZENIA: za ten dział Redakcja nie odpowiada.

MAGAZYN

S. D. MANDELBAUMA

otrzymał wielki wybór obić papierowych najświeższych deseni, od 10 kop. rolka. Higieniczne do zmywania od 20 kop. rolka, obicia przeszloroczne i resztki do 15 rolek o 20%
niżej ceny kosztu.



Dla dzieci, małych, rekonwalescentów, osób chorujących i starców. Kosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezłoty pokarm dla dzieci w okresie zapokowania i rosnienia. Dobre opinie Pp. Lekarzy i ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostępne wszędzie. Cena pudełka rub. 1.

opinie Pp. Lekarzy i ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostępne wszędzie. Cena pudełka rub. 1.

Zakład Robót Ornamentacyjnych z kutego żelaza

oraz Wyrobów Kolarskich z miedzi i żelaza

S. Kamińskiego i S-ki

dawniej F. Majewicza

w Lublinie ulica Zamojska № 47.

Oddział ślusarski pod kierunkiem

1367-5-8

p. F. Majewicza.

Medal srebrny.



Rok założenia 1889.

Zakład Blacharski A. Wośkowski, Lublin

Namiestnikowska № 13, dom własny.



TRUMNY METALOWE

w różnych odmianach i cenach.

Wyroby blacharskie, budowane i galanteryjne. Nasady kominowe. Odlewanie różnych tablic i napisów dla nazw ulic, numeracji domów, dla W. Jeometrów, Adwokatów, Doktorów i t. p.
CENY UMIARKOWANE.

Czytelnia T-wa „SWIATŁO“

otwarta codziennie od 6 do 8 wieczorem w święta od 10-ej do 12-ej w południe.

Piaski, Foksal 74, II piętro.

SKŁAD PAPIERU

p. z. K. PIĞŁOWSKIEGO

W LUBLINIE, KAPUCYŃSKA № 2.

Telefon № 320.

POSIADA NA SKŁADZIE:

Księgi Buchaltoryjne, Rejestry gospodarcze, Kwitarjusze.

Najnowsze papiery listowe, karty korespondencyjne, pocztówki.

PAPIERY RYSUNKOWE, KRAJOWE I ZAGRANICZNE. KALKI PŁOCIENNE I PAPIEROWE

Przybory artystyczno-malarskie, rajszuty, rajsbrety i rajsejgi.

OBRAZY I OPRAWA TAKOWYCH.

Wykonywa wszelkie zamówienia na roboty drukarsko-litograficzne.

Prenumerata pism po cenach redakcyjnych.

Dostawa do biur, fabryk i t. p.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

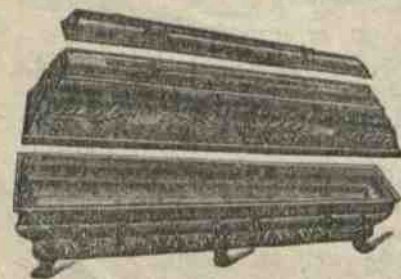
M. Stefańskiego

LUBLIN, Królewska № d. 15, telefon 2-26.

NOWOŚĆ! opatentowane Trumny z przezroczystym krzyżem oświetlonym wewnątrz elektrycznością, tak że nieboszczyk w każdej chwili może być widziany.

Całkowite urządzenie pogrzebów, przewożenie i ekshumacja ciał. Trumny, wieńce, wszelkie akcesoria pogrzebowe.

Adres dla depesz: M. STEFAŃSKI—LUBLIN.



PIĘKNOŚĆ I MŁODOŚĆ
NADAJE KAŻDEJ KOBIECIE

SPRZEDANO MILJONY SŁÓWKÓW.

KREM
KAZIMI
METAMORPHOSA

PATENT LONDON

WYKONANE W WYKONANIU

RAZY NIE USUWA:
PIĘKNOŚĆ I MŁODOŚĆ
ZMARSZCZKI I INNE WADY CERY.

WAT. W. PAK. PLEN.
BRANDU № 4683.

„Preparat TRAY“
przeciw reumatyzmowi i
jest do nabycia we w
Aptekach i Składach Ap
Ilustrowana broszura z
wym opisem powyżej w
nych chorób wysłana za
pierwsze żądanie bezpłatnie. Adre
Bangor House, Grosvenor Gardens, London W. C. 1
1045—39—19

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120.

Redaktor i wydawca Witold Giełżyński.

Drukarnia i Lit. J. Pieczykowskiego.